Dziś Dodatek F... -aki

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 17 marca 1938 r. | Nr. 75

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

W obliczu ostatnich wypadków

„Z każdej sytuacji Polska musi wyjść zwiększona w swej potędze"

Marsz. Śmigły-Rydz przyjął delegację koła parlamentarnego O.Z.N.

WARSZAWA, 16.3. (tel. wł.) Dziś po południu odbyło się w gmachu Sejmu specjalne zebranie plenarne koła parlamentarnego OZN. Na zebraniu byli obecni szef OZN. gen. Skwarczyński i szef sztabu OZN płk. Wenda.

Na zebraniu powzięto uchwałę następującej treści:

„Przebieg zdarzeń na terenie międzynarodowym w chwili obecnej nacechowany jest przyśpieszonym tempem. W rozwoju swoim przynosi on i przynieść może nadal wypadki niepospolitej doniosłości. Naród polski, oparty o swoją potęgę Państwa oraz siłę moralną, płynącą ze świadomości swoich dobrych praw, — zachowuje należyty spokój i umiar w ocenie zachodzących zjawisk i ich znaczenia dla interesów Rzeczypospolitej.

Mając dobrze w pamięci doniosłe słowa Naczelnego Wodza z dnia 24 maja 1936 r. oraz wytyczne deklaracji ideowo-politycznej z dnia 21 lutego 1937 r. — stwierdzamy, że w chwili obecnej z większą niż kiedykolwiek wyrazistością widzimy ich słuszność i nieodpartą konieczność zwarcia szeregów narodu w gotowości i ciągłej pracy tak, aby z każdego splotu wypadków Polska wynieść mogła jedynie zwiększenie swojej potęgi i powagi.

Chcemy w dniu dzisiejszym złożyć w ręce Pana Marszałka zapewnienie naszej gotowości do realnego podjęcia każdego zadania, jakie by zechciał nam powierzyć".

Po zebraniu szef Obozu gen. Skwarczyński wraz z prezesem koła parlamentarnego OZN zostali przyjęci na specjalnej audiencji przez Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, któremu przedłożyli powyższą uchwałę.

Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział w następujących słowach:

„Szanowni Panowie! Jak długo będę mógł być czynnym i jak długo będę miał możność pracy — celem tej mojej czynności i pracy będzie to, by Polska zawsze z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potędze i powadze.

Wasze sumienie obywatelskie słusznie podyktowało wam słowa o konieczności zwarcia szeregów narodu.

Historia, której powiew w tych dniach tak wyraźnie przeciąga nad naszymi głowami, od dłuższego czasu stawia Polakom pytanie: Czy potrafią z serc swoich usunąć drobne nałogi i przyzwyczajenia a nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski, czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych, czy potrafią ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienie przeżywanego dziś przez nas okresu historycznego.

Serdecznie panom dziękuję za Waszą rzetelną gotowość. Rzetelnie za nią odpowiadam uściskiem wyciągniętej do mnie dłoni. Głęboko wierzę, że na tej dłoni się nie zawiodę".

Narada na Zamku

w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 16.3. (tel. wł.) Prezydent Rplitej przyjął dziś po południu w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Kanclerz Hitler w Berlinie

Samobójstwo majora Feja wraz z żoną i synem

Aresztowanie Bosela i Rotszylda — Ucieczka Kautskyego

WIEDEŃ, 16.3. (Tel. wł.) Major Emil Fey, założyciel i szef Heimwehry austriackiej, popełnił samobójstwo wraz z żoną i synem.

W sprawie tajemniczego zgonu mjr. Feya krążą pogłoski, że nie było to samobójstwo, lecz śmierć z wyroku sądu kapturowego.

Jednym z następstw wypadków austriackich jest fala samobójstw. Dotychczas nic nie wiadomo o bliższych okolicznościach samobójstwa popełnionego przez mjr Feya i jego rodzinę. Policja nie wydała dotąd w tej sprawie komunikatu i wiadomość o tragedii znana jest tylko nielicznym kołom.

Dziś rozeszła się wiadomość o samobójstwie popełnionym przez przewodniczącego organizacji przemysłowców tyrolskich Fryderyka Reittingera, który do niedawna odgrywał wielką rolę w życiu publicznym. 60-letni profesor uniwersytetu w Innsbrucku Gustaw Bayer miał otruć córkę, a następnie sam popełnić samobójstwo.

W kołach żydowskich Wiednia rozeszła się wiadomość o samobójstwie znanego finansisty Karola Strassingera.

Strassinger odebrał sobie życie, ponieważ nałożono sekwestr na jego rachunki w bankach i zlikwidowano jego udział w wielkim koncernie prasowym, wydającym gazetę „Telegraph".

KAUTSKY UCIEKŁ Z AUSTRII

80-letni Karol Kautsky, dawny współpracownik Karola Marxa **zdołał uciec zagranicę i przybył do Bratisławy.**

UCIEKINIERZY

HAGA, 16.3. (Tel. wł.) Zarządzono tu wzmocnienie kontroli granicznej na skutek gwałtownego napływu uciekinierów z Austrii. Władze zamierzają ograniczyć liczbę uciekinierów, z których wielu przybywa samolotami z Pragi. Wszystkie samoloty są przepełnione. Wielu uciekinierów pragnie udać się do Anglii i Ameryki.

ARESZTOWANIE NAJBOGATSZEGO ŻYDA AUSTRII

WIEDEŃ, 16.3. (Tel. wł.) Niedaleko Salzburga aresztowany został Bosel, uchodzący za najbogatszego żyda Austrii. Bosel, który zamierzał wyjechać z Austrii za granicę, wiózł podobno z sobą pół miliona szylingów i woreczek zawierający brylanty i inne kosztowności.

W pociągach zdążających ku granicy austriackiej przeprowadzane są rewizje. Dotychczas aresztowano już większą ilość żydów, którzy uciekali za granicę z pieniędzmi.

ARESZTOWANIE ROTSZYLDA

WIEDEŃ, 16.3. (Tel. wł.) Jak donoszą dzisiejsze dzienniki, znany bankier, baron Ludwik Rotszyld, został aresztowany.

U Ludwika Rotszylda bawił w gościnie ks. Windsor.

„VOELKISCHER BEOBACHTER" W WIEDNIU

WIEDEŃ, 16.3. (Tel. wł.) Wczoraj ukazało się tu po raz pierwszy wiedeńskie wydanie dziennika „Voelkischer Beobachter".

Manifestacja jakiej jeszcze nie było

Kanclerz Hitler przybył do Berlina

BERLIN, 16.3. (Tel. wł.) Dziś o godz. 17 z minutami przy dźwiękach dzwonów wszystkich kościołów ewangelickich powrócił do Berlina Adolf Hitler. Stolica Rzeszy powitała go jak triumfatora.

Dzień dzisiejszy przyćmiewał wszystko co działo się dotąd w Berlinie, tak bogatym w ostatnich latach w imponujące uroczystości masowe.

Olbrzymiemu udziałowi ludności sprzyjała piękna pogoda wiosenna. Biura, składy i fabryki były nieczynne.

O godz. 17 z minutami nad lotniskiem ukazało się 7 samolotów. W jednym z nich znajdował się kanclerz Hitler. Po krótkim czasie samoloty wylądowały, z trzeciego wysiadł kanclerz, powitany grzmiącymi owacjami. Do kanclerza zwrócił się najpierw marszałek Goering i powitał go jako zdobywcę

„ziemi ojczystej nie gwałtem, lecz sercem".

Poza tym zaś uroczyście złożył w ręce kanclerza mandat kierowania państwem na czas pobytu kanclerza w Austrii. Następnie przemówił minister Goebbels, sławiąc wykonanie misji historycznej w Austrii i mówiąc o niezmiernej radości, jaka ożywia dziś wszystkich Niemców.

„Dziękuje ci wodzu cały wielki naród niemiecki"

oświadczył Goebbels, na co tłum odpowiedział grzmiącym okrzykiem „Heil".

Po mowie Goebbelsa rozległ się chóralny śpiew hymnów niemieckich. Następnie kanclerz udał się do samochodu wśród nieustannych owacyj widzów, którzy usiłowali dotrzeć do kanclerza, aby uścisnąć mu dłoń.

Również odjazd z lotniska na Wilhelmplatz odbył się wśród niebywałego entuzjazmu. Samochód kanclerski jechał wśród długich szpalerów, za którymi stał zwartą masą wiwatujący paromilionowy tłum. Kanclerz, widocznie wzruszony, odpowiadał często na powitania podnosząc rękę. Za samochodem kanclerza jechał m. in. wóz radia niemieckiego, z którego słuchacze informowani byli przez cały czas o przebiegu triumfalnej jazdy.

Litwa prowokuje dalej

Paniczne nastroje w sferach rządowych Kowna

KOWNO, 16.3. (tel. wł.) — Rząd litewski znajduje się obecnie w nastroju niemal panicznym, nie mogąc wybrnąć z sytuacji, w jaką sam się zaplątał. Ciągłe prowokacje wobec Polski, a szczególnie ostatnie krwawe wydarzenie w Marcinkańcach, wywołały wreszcie u Litwinów zrozumienie, że za dotychczasowe postępowanie trzeba będzie ponieść konsekwencje.

Specjalnie nastrój zaniepokojenia daje się wyczuwać w sferach rządowych i urzędowych.

Zaniepokojenie w Kownie wzmogło się jeszcze bardziej na tle wiadomości o przerwaniu urlopu przez ministra spraw zagranicznych Polski i powrocie jego do kraju, celem przedsięwzięcia kroków dla załatwienia sprawy litewskiej.

Prezydent Litwy p. Smetona rozmawiał wczoraj ponownie z posłami Francji i W. Brytanii.

Dziś rzekomo poseł sowiecki oświadczył generalnemu sekretarzowi MSZ i dyrektorowi departamentu politycznego Urbszysowi, że Litwa nie może liczyć ze strony ZSSR na jakąkolwiek pomoc, — która byłaby udzielona obecnemu rządowi.

DŁUGIE NARADY GABINETU

We wtorek trwały przez 7 godzin nieprzerwanie narady ministrów. Gabinet litewski odbył posiedzenie w pałacu prezydenta Smetony, które trwało od godz. 10 rano do 5 po poł.

Po południu w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że większość ministrów obecnego rządu litewskiego obstaje za najdalej idącymi koncesjami na rzecz Polski, wzamian za polubowne załatwienie tragicznego zajścia.

NOWE PROWOKACJE WOBEC POLAKÓW

KOWNO, 16.3. (tel. wł.) Nazajutrz po zamordowaniu żołnierza KOP-u, tj. 12 bm., nauczyciele litewskiej szkoły w Kalwarii, Jurkis, oficer rezerwy i kierownik miejscowego oddziału szaulisów, uzbrojony w rewolwer, kolbą tegoż rewolweru wybił 16 szyb w lokalu kalwaryjskiego oddziału „Pochodni", strzelając z rewolweru w powietrze i wykrzykując różne pogróżki pod adresem Polaków. M. in. wołał on: **„że Polaków na Litwie powinien spotkać ten sam los, co żołnierza polskiego na granicy".**

KARY ZA NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO

Od początku bież. roku szkolnego ukarano za nauczanie języka polskiego 300 rodzin polskich, przy czym właśnie w dniu, kiedy padł żołnierz polski, zamordowany przez litewskich prowokatorów, znowu skazano 11 dalszych rodzin za posyłanie dzieci na lekcje języka polskiego.

Grzywny opiewają na kary 100-litowe. Dodać należy jeszcze, że policja litewska stosuje teraz wobec skazanych odmienne metody. Jeżeli skazany nie ma pieniędzy na zapłacenie grzywny, nie zamyka się go do aresztu, lecz po prostu sekwestruje mu się wszystkie ruchomości, nie wyłączając ubrań i pościeli.

Faszyści nie dyskutują o granicach, lecz bronią ich

WIELKA MOWA MUSSOLINIEGO O WYPADKACH W AUSTRII

RZYM, 16.3. (Tel. wł.) Mussolini wygłosił w Izbie deputowanych wielką mowę poświęconą ostatnim wydarzeniom w Austrii.

„Austria przestała istnieć jako państwo — oświadczył Mussolini. Stała się ona częścią Niemiec, a plebiscyt, który odbędzie się 10 kwietnia uświęci ten fakt dokonany. Dramat austriacki rozpoczął się nie wczoraj, lecz w r. 1848, kiedy mały ale dzielny Piemont odważył się przeciwstawić kolosowi Habsburskiemu. Tempo jego przyspieszyło się po wojnie. Trwał on 20 lat. Epilog tego dramatu potoczył się przyspieszonym rytmem nie odpartych sił natury i zaskoczył jedynie roztargnionych i ignorantów. Rzut oka wstecz na wypadki ostatnich 20 lat wskazuje w sposób zupełnie wyraźny, iż to, co się stało, stać się musiało i że rzeka, pomimo papierowych tam traktatów podążyła ku swojemu ujściu.

Mussolini przypomniał, iż pod rządem socjalisty Bauera oświadczono, iż Austria stanowi część Rzeszy niemieckiej pod nazwą niemieckiej republiki austriackiej. Liczne prowincje austrackie w żywiołowym plebiscycie opowiadają się za przyłączeniem do Niemiec, z wyjątkiem Przedarulanii, która wypowiedziała się za połączeniem z Szwajcarią.

Przyszły traktaty pokojowe, przede wszystkim traktat wersalski, a następnie traktat w St. Germain, które zarzuciły — powiedział Mussolini — Austrii, by została niepodległą.

W styczniu 1933 roku narodowy socjalizm przychodzi do władzy w Niemczech. W marcu tegoż roku Dolfuss odnawia swój rząd w sensie autorytatywnym, określając jednak jednocześnie Austrię, „jako państwo niezależne i chrześcijańskie ale niemieckie".

Rozpoczyna się walka pomiędzy rządem a ruchem narodowo-socjalistycznym. Dolfuss jest zmuszony do energicznego stłumienia rewolty socjalistycznej w lutym 1934 r. W kilka miesięcy później wybucha w Wiedniu pucz narodowo-socjalistyczny.

„Rozkazałem wówczas — powiedział Mussolini — by 4 dywizje z Górnej Adygi udały się do Brenneru. Było to posunięcie, podyktowane przez elementarną ostrożność wobec wydarzeń nieoczekiwanych i których znaczenia nie można było ocenić. Nikt z Austriaków nie zwrócił się do nas, byśmy to uczynili. Nikt z Austriaków nigdy nam nie podziękował za to, żeśmy to uczynili".

Spotkanie z 12 lutego pomiędzy obu kanclerzami było ostatnią próbą znalezienia kompromisu, który — być może — opóźnił by; ale niewątpliwie nie usunął by ostatecznego rozwiązania. Następuje przemówienie kanclerza Hitlera z 20 lutego, a następnie przemówienie Schuschnigga z 24 lutego. Nagle wyłania się projekt plebiscytu. W południe 7 marca człowiek zaufania Schuschnigga zapytał mnie o zdanie co do plebiscytu i co do jego formy. Odpowiedziałem mu w sposób jak najbardziej kategoryczny, iż zachodzi pewien błąd: powiedziałem mu: ten pocisk wybuchnie w rękach. Nie chwalę się tymi przewidywaniami, które były tak łatwe. W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich całego świata słychać było wyrazy żalu, polemiki i ostrzeżenia: masa słów bezużytecznych, które nie zatrzymują historii. Kołom mniej więcej oficjalnym po drugiej stronie Alp, zapytującym, dlaczego nie interweniowaliśmy, by „zbawić" niepodległość Austrii, odpowiadamy, iż nigdy nie powzięliśmy podobnego zobowiązania ani pośrednio, ani bezpośrednio, w słowie, czy też na piśmie. Austriacy — należy to podkreślić — nie zwracali się nigdy o pomoc i zastosowanie siły dla obrony niepodległości Austrii.

Ludzie nie znający Włoch faszystowskich przypuszczają, że zrobią na nas wrażenie, wymieniając ogólną liczbę milionów Niemców i wskazując na ich obecność nad naszymi granicami.

Włochy nie uległy podczas wojny w Afryce naciskowi 52 państw. Wywiera to na nas tak małe wrażenie, iż spokojnie stwierdzamy, że za kilka lat, kiedy Włochy będą liczyły 50 milionów mieszkańców, Niemców będzie 80 milionów, i nie tylko na jednej granicy, lecz na 10 granicach, z których granica włoska jest granicą nienaruszalną, dzielącą dwa narody zaprzyjaźnione. Pod tym względem — oświadczył Mussolini — kanclerz Hitler był zawsze kategoryczny. Nawet przed dojściem do władzy wiedy, kiedy stanowisko to powodowało absurdalne zarzuty ze strony jego przeciwników.

Dla faszystów wszystkie granice są święte: nie dyskutuje się na ich temat, lecz broni się ich.

Kardynał Innitzer wzywa księży i wiernych do poparcia kanclerza Hitlera

WIEDEŃ, 16.3. (tel. wł.) Po wizycie u kanclerza Hitlera kardynał Innitzer ogłosił orędzie, w którym oświadcza m. in:

„Katolicy winni sobie przypomnieć słowa Chrystusa, że należy oddać cesarzowi, co jest cesarskie, a Bogu, co jest Boskie.

Kapłani i wierni winni bez zastrzeżeń popierać państwo wielko-niemieckie i jego wodza, którego walka przeciwko bolszewizmowi oraz o potęgę, honor i jedność Niemiec zgodna jest z wolą Opatrzności.

Księża winni powstrzymać się od wszelkiego rodzaju polityki i zająć się wyłącznie swą misją religijną wobec wiernych".

Kardynał wzywa przewódców organizacyj młodzieży chrześcijańskiej, aby ułatwili wcielenie tych organizacyj do państwowych związków młodzieży. Kościół nie będzie miał powodu żałować swej wierności wobec państwa. Słowa, które do mnie skierował kanclerz i wódz stanowią gwarancję, że zadania kościoła będą mogły być wykonywane.

Orędzie nosi tytuł: „Przysięga na wierność dla narodu niemieckiego".

Psy w roli przemytników
Wykrycie afery przemytu narkotyków

Komenda straży celnej w Warszawie wykryła w ub. tygodniu olbrzymią aferę handlu narkotykami.

Organizatorem afery był 63-letni Ejnoch Marymine, b. właściciel dużego składu aptecznego. Razem z nim działali jego synowie: 30-letni **biuralista Mieczysław i 26-letni student prawa Leon.**

Mieczysław Marymine pracował w „Warszawskiej Spółce Motocyklowej". W sprawach firmy wyjeżdżał bardzo często za granicę, **głównie do Berlina.**

Tam nawiązywał kontakt z międzynarodowymi handlarzami morfiny, kokainy i heroiny. Mieczysław Marymine wyjeżdżał również do miast prowincjonalnych, gdzie sprzedawał przemycane narkotyki.

Władze śledcze przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Maryminców. Znaleziono wiele kompromitujących notatek. M. in. **nazwiska i adresy prowincjonalnych odbiorców.**

Mając adresy i nazwiska, śledztwo skierowało się na prowincję. W wielu miastach dokonano aresztowań. W Lublinie zatrzymano fortancerkę Stellę Chruściel. Była ona w kontakcie z kelnerem jednego z nocnych lokali w Lublinie, Antonim Wójcikiem. Oboje są oskarżeni o sprzedaż morfiny i kokainy. Mając wiele znajomości Stella Chruściel i Antoni Wójcicki **sprzedawali dość znaczne transporty narkotyków.** W czasie rewizji u Chruścielówny znaleziono w pończosze i pantoflach misterne skrytki, w których przechowywała morfinę i kokainę.

W Kielcach zatrzymano **jednego z wyższych urzędników poważnej instytucji Stefana Zakrzewskiego.**

Niezależnie od tego przeprowadzono obławę wśród przemytników śląskich. Aresztowano kilku przemytników z Katowic, m. in. **Janusza Kaletę.** Jak się okazało w śledztwie, Kaleta był głównym herszten bandy przemytników, dostarczającym narkotyki Maryminocom.

Narkotyki sprowadzano do Polski dwoma drogami: przemycano je z zagranicy **w motocyklach lub powierzano przemyt zawodowym bandom na Śląsku.**

Śląsk był właściwie terenem głównego przemytu narkotykami. Kaleta niezwykle sprytny i trudny do zdemaskowania przemytnik, miał kilkanaście **wytresowanych psów, które objuczone woreczkami narkotyków, przekraczały granicę.**

Dzięki pomysłowemu szmuglowi, nie udało się wykryć przez długi czas i zlikwidować szajki handlarzy narkotykami.

Obecnie śledztwo w tej olbrzymiej aferze handlu narkotykami jest już na ukończeniu. Chodzi teraz o ustalenie, czy właściciele „Warszawskiej Spółki Motocyklowej", Mieczysław i Abram Nowomiastowie byli członkami bandy, czy też pracownik spółki, Mieczysław Marymine w lokalu firmy urządził główną centralę handlu narkotykami.

KTO WYGRAŁ?

W pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy loterii państwowej większe wygrane padly na następujące numery:

Zł 10.000 na nr 117059

Zł 5000 na n-ry: 42121 53908 118155 119665

Zł 2000 na n-ry: 37962 41483 44032 92805

Zł 1000 na n-ry: 6190 27086 27228 49195 66842 87495 119744 144220

H. RABL 57)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Chłopak odwrócił głowę i uśmiechnął się, gdy poznał Rummy'ego.

— Ależ to świetnie! — zawołał ze szczerym zadowoleniem. Urwał nagle i spojrzał wyczekująco na Hedę. Wyczuwał niejasno, że zjawienie się Rummy'ego nie jest dziełem przypadku, lecz nie mógł sobie wyobrazić, jaki cel miało. — Mieszkam w tym hotelu, proszę pana... — dokończył trochę niepewnie.

— Doskonale! — odpowiedział Heda. — Masz czas teraz??

— Owszem, proszę pana.

— Tu nie daleko widziałem cukiernię. Napiłbym się chętnie filiżankę kawy. Chcesz pójść ze mną?

Chłopakowi oczy błysnęły.

— Ależ jak najchętniej, proszę pana!

Nie pomyślał w tym momencie o ciastkach oraz innych smacznych rzeczach, które w tym wieku mają swoją, bardzo silną wymowę — cieszył się jedynie z tego, że będzie mógł spędzić trochę czasu w towarzystwie słynnego artysty.

Przy wyjściu z hotelu natknęli się na Marka.

— Janku... — zaczął dziennikarz i utknął, widząc przy nim kogoś obcego.

Chłopak się zachował, jak przystoi na dorosłego dżentelmena i zapoznał ich ze sobą.

— Zaprosiłem właśnie Janka do cukierni... — zaczął Heda, obrzucając młodego człowieka uważnym, aczkolwiek trochę niechętnym spojrzeniem.

Podczas nieustannych wędrówek po świecie nauczył się rozpoznawać ludzi z powierzchowności i Łętowski wywarł na nim bardzo dodatnie wrażenie, jednak w danej chwili spotkanie było mu zupełnie nie na rękę. Chciał spędzić trochę czasu sam na sam z chłopcem i tylko z nim porozmawiać.

Marek rozważał tymczasem: Janek opowiadał mu kiedyś z zachwytem, że pani van Bevergen zaprowadziła go do hotelu, w którym mieszkał Rummy i tam go z nim zapoznała; z drugiej strony Marek nie miał pewności i wątpił nawet, że pani Konstancja będzie zadowolona, jeśli między znanym komikiem a chłopcem dojdzie do większego zbliżenia.

Muszę ją zapytać — pomyślał i ucieszył się jednocześnie, że będzie miał uzasadniony pretekst do odwiedzenia jej w najbliższej przyszłości.

— Szkoda — powiedział, wahając się nieco — bo i ja wpadłem tu po Janka. — Zwracając się do chłopca, dodał: — Idę teraz do panny Rembiańki.

Heda spostrzegł, że Janek stanął wobec trudnego wyboru. Ta panna musiała być dość poważną siłą przyciągającą. Czekał milcząco.

Chłopak przestąpił z nogi na nogę, stłumił westchnienie i rzekł wreszcie:

— Tak bym chciał... na pół godzinki...

Marek zrozumiał.

— No, dobrze, przyjacielu — oświadczył zgodnie. — I tak o tej porze nic nie będziemy mogli zrobić. Zobaczymy się o dwunastej tu, w hotelu. Opowiem ci wszystko, czego się dowiem. Przyjemnej zabawy!

Przesunął dłonią po włosach chłopca, pożegnał się z Rummy'm i szybkim krokiem podążył w przeciwnym kierunku.

W parę minut później Heda i Janek siedzieli już w cukierni. Chłopak opowiedział obszernie, kim jest jego przyjaciel Marek Łętowski i czym się zajmuje. Pannie Rembiance oraz tajemniczej sprawie, którą, zdawało się, był bardzo zajęty, poświęcił kilka ostrożnych zdawkowych słów.

Heda stwierdził przy tej sposobności, że chłopak już umiał milczeć. Spodobało mu się ogromnie, że nie wykładał wszystkich swoich sekretów przed każdym, kogo poznał niedawno; z drugiej strony ubolewał nad tym, że tak mało wiedział o jego życiu, zainteresowaniach i dążeniach.

Nie mógł przystąpić jednak do badania tych spraw, gdyż rozmowę prowadził właściwie Janek, zadając bez końca pytania. Gdy się trochę uspokoił i zajął wreszcie czekoladą i ciastkami. Heda rzekł nagle:

(C. d. n.)

OCHRONA UCZUĆ NARODU

Ustawa o ochronie czci Józefa Piłsudskiego

Jednomyślnie, w formie manifestacyjnej, wyraźnie podkreślając wyjątkowy jej charakter, uchwalił Sejm ustawę o „ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski".

— „Zdawaćby się mogło

— mówił w Sejmie sprawozdawca tej ustawy, stary żołnierz legionowy i więzień ideowy z r. 1918 pos. Świdziński — **że zbędna jest w Polsce jakakolwiek ustawa o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego".**

Szef rządu podał przyczynę:

— „Syk gadzin, które usiłują zatruć życie Polski po śmierci Wodza, stłumić należy siłą, siłą zorganizowaną, siłą legalną".

Tą legalną i zorganizowaną siłą jest — prawo.

Więc prawo musimy postawić na straży. Tam, gdzie — jak w Sejmie oświadczył minister spraw wojskowych — „działa dywersja, wiodąca do rozkładu, osłabienia".

Bo przecież jakże wychowamy pokolenia obrońców Polski, tej, którą nam wskrzesił Józef Piłsudski, jeśli tego wychowania nie oprzemy na fundamencie wysokiego morale, nie przepoimy „zwartością wewnętrzną, mocą ducha, entuzjazmu i wiarą"? Jeśli nie wszczepimy w całe społeczeństwo, w chłopa na roli, robotnika w fabryce, rzemieślnika w warsztacie, ucznia w szkole, we wszystkie stany i warstwy, idei autorytetu Wodza Naczelnego?

A któż jest mocniejszym symbolem tej „mocy ducha i wiary", tego ducha zwycięskiego, tego najwyższego morale w życiu publicznym —

jeśli nie Józef Piłsudski?

Czyż mamy znosić poczynania, które najmłodszych wśród nas, przyszłych obrońców Polski, chcą pozbawić tego symbolu, osłabić weń wiarę? Czyż nie byłaby taka tolerancja poparciem, udzielanym siłom Polsce wrogim?

Bo przecież — jak to min. gen. Kasprzycki w Sejmie stwierdził — **„wielkim dobytkiem, z którego ciągle dla dobra Polski czerpiemy, jest dzieło i imię zwycięskiego Wodza".**

Jest to kapitał, którego tknąć nie wolno. Skarb, od którego wara komukolwiek.

Bez względu na to, czy z tego skarbu uszczknąć chcą cośkolwiek ręce złe i wrogie, czy tylko nieświadome, idące jednak na rękę tym dywersantom.

Więc słusznie też stwierdził minister spraw wojskowych w Sejmie, że „każdy podkop", skierowany przeciw imieniu Józefa Piłsudskiego, jest „uderzeniem w morale armii", a równocześnie naruszeniem „jednego z najcenniejszych klejnotów skarbnicy Ducha Narodu".

Życie i dzieło Józefa Piłsudskiego otoczone jest przez naród polski pancerzem najwznioślejszych uczuć miłości i wdzięczności. Kto ten pancerz chce skalać — wymierza cios w najświętsze uczucia społeczeństwa. Jest świętokradcą i musi popadać pod rygory prawa, musi być z całą bezwzględnością karany.

Nie wystarcza pogarda. Nie wystarczają żywiołowe przejawy oburzenia. „Dura lex" musi przestrzec każdego, musi być w księgach naszych praw zawartym ostrzeżeniem dla każdego, **ktoby świadomie czy nieświadomie pokusił się o dywersję w głąb uczuć miłości narodu,** ośmielił się szargać świętość, jaką dla nas wszystkich, dla naszych dzieci, dla wszystkich dalszych pokoleń jest i będzie pamięć Odnowiciela.

Boliwia zaprasza

ŻYDÓW

Bukaresztеńska gmina żydowska otrzymała od rządu Boliwii propozycję skierowania emigracji żydowskiej do Boliwii.

Rząd boliwijski proponuje emigrantom żydowskim zmniejszenie na przeciąg 25 lat podatków oraz bezpłatną dostawę drzewa i materiałów budowlanych oraz tereny kolonizacyjne.

Żydzi mieliby stworzyć w Boliwii wsie i osiedla, oddzielne od wsi tubylców.

Do modlitwy o pokój

WZYWA PREMIER HOLANDII

Premier holenderski Colijn zarządził przedłużenie terminu ćwiczenia rekrutów z 5 miesięcy na 11 miesięcy wobec konieczności powiększenia siły zbrojnej.

Przemawiając o tym przez radio Colijn oświadczył wprawdzie, że bezpośredniej groźby wojny nie ma, lecz okoliczności międzynarodowe wymagają pewnych środków zaradczych i wezwał do wzniesienia modlitwy do Boga, by uchronił kontynent przed niszczycielskim konfliktem zbrojnym.



ORYGINALNY FOTOTELEGRAM P. A. T. Z WIEDNIA

Fototelegram przedstawia kanclerza Hitlera stojącego w samochodzie. Do kanclerza przemawia dotychczasowy kanclerz związkowy Austrii, a obecny namiestnik Rzeszy niemieckiej w Austrii dr Seyss-Inquart, składając Hitlerowi hołd imieniem rządu i narodu austriackiego

Z DNIA

WĘGRZY LICZĄ NA PRZYJAŹŃ Z POLSKĄ

Węgierski poseł Tibor Eckhardt wygłosił w okręgu Lovasbereny wielką mowę, w której powiedział między innymi:

„Z faktu Anschlussu muszą Węgry wyciągnąć natychmiast konsekwencje. Pierwszą konsekwencją zmienionej sytuacji jest fakt, że podstawa naszej dotychczasowej polityki zagranicznej, pakt rzymski, przestał istnieć! Z tego wynika, że naszą przyjaźń dla Italii musimy oprzeć na innej podstawie i możliwie jeszcze bardziej ją zacieśnić.

Drugą konsekwencją jest fakt, że te podpory które utraciliśmy na skutek wypadków w Austrii, musi zastąpić innymi. **W tym momencie z wdzięcznością wspominamy podróż Regenta do Polski. Polska zawsze a specjalnie w latach ostatnich, okazywała nam wiele przyjaźni i poparcia. Ja liczę na poważne rezultaty współpracy z Polską. Pragnąłbym jeszcze w tym miejscu podkreślić — mówił poseł Eckhardt — że przyjaźń ta nie jest ani frazesem, ani szablonem taktycznym, albowiem w stosunku do naszych przyjaciół (t.j. Polski) wypełnialiśmy zawsze obowiązki płynące z tej przyjaźni".**

Jak to było na prawdę?

CO POWIEDZIAŁ HITLER o dostępie Polski do morza?

W brzmieniu urzędowym Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) zamieściliśmy treść wywiadu, udzielonego przez kanclerza Hitlera dziennikarzowi angielskiemu Ward Price'owi, przedstawicielowi „Daily Mail".

W wywiadzie tym wskazał Hitler m. in. na stosunki polsko - niemieckie, co PAT streścił w brzmieniu następującym (przytaczamy treść istotną dla poniższych uwag):

— „Niech pan spojrzy — mówił dalej Hitler — na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj, liczący 38 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza. Zdajemy sobie sprawę z tego, co to dla Polski oznacza".

Według urzędowego brzmienia niemieckiego, podanego przez „Deutsches Nachrichten Buro", ta część wywiadu Hitlera posiada brzmienie następujące:

— „Ich bin ein Realist. Schauen Sie sich meine Beziehungen mit Polen an. Ich bin voll bereit, zuzugestehen, dass Polen — ein Land von 33 Millionen Einwohnern — einen Ausgang zur See benoetigt. Es is bitter fur uns, dass dieser Zugang zur See auf Kosten eines Korridors durch deutsches Gebiet ermoglicht werden muss. Wir aber verstehen, was dies fur Polen bedeutet..." —

PAT opuścił jedno z ważniejszych zdań tego wywiadu, odnoszące się do Polski, szczególnie do Pomorza.

Mianowicie po zdaniu, które brzmi:

— Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj liczący 38 miliony ludności, potrzebuje dostępu do morza. (Słowo: koniecznie — użyte w tłumaczeniu PAT-a — nie figuruje w urzędowym brzmieniu niemieckim) —

następuje kolejne zdanie, zaczynające się w języku niemieckim od słów:

„Es ist bitter für uns..." — co w tłumaczeniu polskim brzmi.

— „Napełnia nas goryczą, że ten dostęp do morza musi być umożliwiony kosztem korytarza przez obszar niemiecki".

Potem wygłosił Hitler następujące zdanie:

— „My jednak rozumiemy, jakie to ma dla Polski znaczenie" („Wir aber verstehen, was dies fur Polen bedeutet").

Takie jest dosłowne brzmienie (w języku niemieckim i w tłumaczeniu na język polski) wywiadu kanclerza Hitlera z dziennikarzem angielskim, które przytaczamy według tekstu urzędowej agencji niemieckiej (Deutsche Nachrichten Buro), ogłoszenego w czołowym organie partii narodowo - socjalistycznej „Voelkischer Beobachter" (nr. 74 z dnia 15 marca br.).

Należy też podkreślić, że zdanie Hitlera: Jestem realistą (Ich bin ein Realist), odnosi się w niemieckim tekście wywiadu całkowicie do tej części, która poświęcona została stosunkom polsko-niemieckim, i stanowi jak gdyby inwokację (zamieszczone zostało na czele ustępu, dotyczącego stosunków polsko - niemieckich do tych uwag).

W komunikacie PAT-a dołączono to zdanie jako końcowe w uwagach Hitlera o sposobie przyłączenia Austrii do Niemiec.

Humanitarne warunki pracy w zakładach

obok bezpieczeństwa i higieny

W ostatnich latach, zarówno ze względów **humanitarnych**, jak i ze względu na olbrzymie kwoty wypłacanych co roku przez zakłady ubezpieczeń od wypadków odszkodowań i rent wypadkowych — prowadzona jest usilna akcja **w kierunku podniesienia warunków bezpieczeństwa pracy w fabrykach**, zakładach przemysłowych, warsztatach itp. Wprowadzono nawet w tym celu niższe stawki ubezpieczeniowe dla tych zakładów i fabryk, które zainstalują u siebie urządzenia, podnoszące stan bezpieczeństwa pracy.

Niezależnie od tego Ministerstwo opieki społecznej przygotowało **projekt specjalnego rozporządzenia o bezpieczeństwie i higienie pracy.**

Projekt ten przede wszystkim wprowadza **jednolite przepisy dla wszystkich dzielnic kraju**, podczas gdy dotychczas obowiązują różne przestarzałe ustawy, jeszcze z czasów zaborczych.

Główną cechą nowego projektu jest nie tylko zagwarantowanie bezpieczeństwa i higieny ale także zapewnienie możliwie **najbardziej humanitarnych warunków pracy.** Projekt został skonstruowany nie pod kątem materialnego zabezpieczenia pracy, ale raczej pod kątem stworzenia odpowiednich warunków pracy dla człowieka. Zatem na pierwszym miejscu postawiono czynnik ludzki.

Przede wszystkim więc — w myśl projektu — każdy pracownik przed przyjęciem do pracy musi być w celu stwierdzenia jego zdolności fizycznej poddawany **oględzinom lekarskim** i takie oględziny winny się odbywać co pewien czas, przy czym częstotliwość badania zależy od stopnia niebezpieczeństwa i szkodliwości pracy dla organizmu. Dalej kierownictwo zakładu winno **pouczyć pracowników o zagrażających niebezpieczeństwach przy pracy.** Projekt zwraca uwagę na nowe pojęcie **„klimatu" pracowni**, czy hali, w której przebywają robotnicy podczas pracy. Chodzi tu nie tylko o temperaturę (**muszą być umieszczone termometry**) ale i **o stopień wilgotności powietrza** i inne względy, które dla stanu zdrowotnego odgrywają pierwszorzędne znaczenie. Rozporządzenie przewiduje też maksymalne normy wysiłku, zakazując podnoszenia ciężarów ponad 60 kg na mężczyznę dorosłego, przenoszenia ciężarów — choćby wspólnie — ręcznie o wadze ponad 1000 kg itd.

W zakresie higieny projekt przewiduje, że we wszystkich zakładach zatrudniających powyżej 20 pracowników winny być urządzone **osobne miejsca do spożywania zasiłków**, a nadto umywalnie z bieżącą wodą i mydłem. W zakładach zatrudniających ponad 100 robotników **muszą znajdować się urządzenia kąpielowe**, lub wszyscy pracownicy winni mieć udostępnione **bezpłatne korzystanie z kąpielisk przynajmniej raz w tygodniu — na koszt zakładu.**

Również zakłady winny zastosować odpowiednie urządzenia, zmniejszające **nadmierne hałasy przy pracy, szkodliwe dla słuchu pracownika.** Wreszcie pracownicy przy robotach wymagających chodzenie lub stanie winni mieć zabezpieczone **odpowiednie miejsce odpoczynkowe w czasie krótkich przerw w pracy.**

Poza przepisami porządkowymi nowe rozporządzenie poleca stałe **prowadzenie akcji uświadamiającej w celu zwalczania nadmiernej** ilości wypadków podczas pracy, z których bardzo wiele należy przypisać własnej nieostrożności pracujących, a często też nieuświadomieniu. **W każdym zwłaszcza większym** zakładzie kierownictwo winno wyznaczyć osobę, której zadaniem było by **prowadzenie akcji odpowiedniego zorganizowania pracy pod względem bezpieczeństwa.**

Każdy zakład **będzie** obowiązany przedstawiać **organom** inspekcji pracy co roku sprawozdanie z prowadzonej u siebie akcji nad podniesieniem bezpieczeństwa pracy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 Marzec

Czwartek

Gertrudy, Patryka, Jana S.
Słowiański: Zbigniewa.
Słońca wsch. 5.48, zach. 17.43
Księżyca wsch 19.41, zach 5.16

HISTORIA PODAJE:

1882 We Francji powstaje Tow. Demokratyczne.
1846 Męczeńska śmierć Pantaleona Potockiego
1917 Abdykacja cara Mikołaja II.
1921 Uchwalenie I Konstytucji Polskiej.

PRZYSŁOWIA:

Gdy w marcu grzmi,
W maju śniegiem ćmi.

AFORYZMY:

Pańskie oko więcej zrobi niż ręce.

RADY PRAKTYCZNE:

Do przypalonego mleka dodać na końcu noża sody i zagotować raz jeszcze w innym naczyniu. Odzyska dobry smak.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Przy drzwiach zamkniętych".
EDEN: I „Grzech młodości"; II „W pułapce".
PATRIA: „Bohater naszych czasów".

—oOo—

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, nowym konsultorem diecezjalnym wybrany został ks. prof. Zdzisław Ługowski z Sosnowca, dotychczasowy diecezjalny wizytator szkolny. Jednocześnie ks. Z. Ługowski mianowany został egzaminatorem prosynodalnym.

× **POMOC POLICJI W ZABEZPIECZANIU RACHUNKÓW HOTELOWYCH.** Min. sprawiedliwości, przychylając się do prośby naczelnej organizacji przemysłu hotelowego, zwróciło się do komendy głównej policji państwowej o wydanie zarządzenia, aby organa policji okazywały zarządom hoteli pomoc przy zatrzymywaniu rzeczy niewypłacalnych gości hotelowych. Hotelom przysługuje bowiem ustawowo prawo zastawu na rzeczach gości za niezapłacone rachunki.

× **OBOWIĄZEK NOSZENIA ORDERÓW PRZEZ OFICERÓW W. P.** Min. spraw wojsk., gen. Kasprzycki wydał zarządzenie, dotyczące szczegółów stroju oficerów W. P. w czasie oficjalnych uroczystości, przyjęć itp. Oficerowie nosić mają w czasie tych uroczystości — wszystkie posiadane odznaczenia.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w czwartek — Olkusz, w sali kina „Orzeł" dana będzie arcywesoła farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem znakomitego artysty filmowego i teatralnego Stanisława Sielańskiego. Początek o godz. 20.30. Bilety wcześniej nabywać można w restauracji p. Bobrzeckiego.

W piątek 18 bm. w Zawierciu, sala kina „Stella" — „Hiszpańska mucha" z udziałem najpopularniejszego komika Stanisława Sielańskiego. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Czarnotowej.

W niedzielę w Sosnowcu dwa pożegnalne występy ulubieńca publiczności Stanisława Sielańskiego w farsie pt. „Hiszpańska mucha" która dana będzie o godz. 16.30 i 20.30 po cenach zniżonych.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 17 bm. godz. 20 — „Skiz" (premiera).

Piątek 18 bm. godz. 20 — „Książę Niezłomny"

Sobota 19 bm. godz. 15.30 — „Książę Niezłomny" (dla szkół); godz. 20 — „Skiz".

Niedziela 20 bm. godz. 15.30 „Na Łyczakowie".

—oOo—

× **HERBATKA KOLEŻEŃSKA.** Koło byłych wychowanek gimn. im. E. Plater w Sosnowcu urządza dnia 17 bm. o godz. 19 w sali Stowarzyszenia techników — przy ul. 3 Maja 25, herbatkę koleżeńską połączoną z dyskusją na temat: „Czego żądamy od Koła?" — Zarząd prosi o liczne przybycie.

× **STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH W WARSZAWIE ODDZIAŁ W BĘDZINIE** zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 10.30 w I terminie lub o godz. 11 w II terminie odbędzie się walne zgromadzenie w lokalu własnym (ul. Małachowskiego 54-a). Zarząd uprasza o liczne przybycie.

× **UWAGA CZŁONKOWIE KOŁA PODOFICERÓW REZ. SOSNOWIEC — ŚRÓDMIEŚCIE.** W niedzielę dn. 20 bm. o godz. 10 rano odbędzie się na boisku PW. i WF. Sosnowiec, Aleja, strzelanie eliminacyjne Koła z broni małokalibrowej, celem wyłonienia zawodników do strzelań powiatowych. Udział w strzelaniu obowiązkowy.

Ze Stow. Pań Wincentek

W NOWYM SIELCU

Na plebanii w Nowym Sielcu odbyło się walne roczne zebranie Pań św. Winc. a Paulo. Na przewodniczącą zebrania zaproszono **p. W. Kobylińską**, na sekretarkę **p. Z. Fornalczykową.** Głęboką w treści odezwę do pań na temat „miłości bliźniego" wypowiedział dyrektor Stow. ks. prob. **Hendrychowski.**

Ogólna liczba członkiń Stow. wynosi 80 osób, czynnych 12. Opieką stałą otacza się rodzin 50. Odwiedzin u biednych przeprowadzono 305. Bonów w naturze wydano 3.500. Chorych umieszczano w szpitalach, sprowadzano lekarzy do domów, udzielano porad, kupowano lekarstwa. Przysposobiono i ubrano całkowicie do chrztu i Komunii św. dzieci 21. Obdarowano święconym i gwiazdką 150 osób. Odzieży starej i obuwia wydano 215 sztuk, nowego ciepłego 33, pościeli nowej 5, obuwia nowego par 12. Żywności wydano na zł 1499,49 Urządzono „Święto chorych", w którym to dniu chorzy wraz z członkiniami przystępowali do Komunii św., po czym chorych przyjmowano śniadaniem. Odwiedzono szpital miejski i sierociniec na Pekinie, obdarowując 188 chorych. Urządzono „Tydzień Miłosierdzia", w czasie którego zbierano odzież po domach, ofiary na listy, kwestę uliczną sprzedaż chorągiewek żałobnych oraz „poranek" w kinie Zagłębie. Sprawozdanie kasowe złożyła skarbniczka p. J. Ornowska. Przedstawia się ono cyfrowo następująco: wpływy zł 2697,40, wydatki zł 1934,96, saldo na 1938 r. zł 762,44. Protokół komisji rew. odczytała p. St. Zalewska, po czym udzielono jednogłośnie absolutorium zarządowi.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezydentką na 1938 r. pozostała p. J. Szulińska, wiceprezydentkami pp. inż. Świerczewska i W. Kobylińska, sekretarka p. Sandalewska, zastępczynie pp. Rychterowa, Sołtysikowa, skarbniczka p. J. Ornowska, zastępczyni p. M. Ornowska. Komisja rew. pp.: St. Zalewska, Braunerowa, Zygowa, członkiniami zarządu pp.: Gellerowa, Fornalczykowa, Świątkowska, Szymańska, Rowińska. Dzielnicowe pp.: Tomalska, Strzemecka, Millerowa, Jermakowa, Grabarowa.

Aby móc intensywniej pracować dla biednych, których w parafii Nowosieleckiej jest b. dużo, postanowiono urządzić na wiosnę zabawę dziecinną w parku sieleckim.

Pod koniec zebrania uchwalono przyłączyć się do rezolucji Stow. pań Wincentek w Starym Sielcu, potępiającej zbrodnię w Lubomiu.

NA FALI DNIA

„LEX PRYSTOROWA..."

W Sosnowcu wychodzi tygodnik żydowski pt. „Nasze Słowo". W artykule poświęconym sprawom gminy żydowskiej w Zagłębiu czytamy: (podkreślenia nasze).

Już minął rok od czasu, gdy w całym kraju wprowadzono ograniczenie uboju rytualnego, a nawet jatki koncesjonowane zostały objęte kontyngentem.

W związku z dotychczas wytworzoną sytuacją, możemy zrobić krótkie resume, jak **faktycznie wygląda strona finansowa** i jak ujemny **wpływ** wywarło to na **bieg** działalności gmin.

Nie wiem, jak przedstawia się sytuacja w innych gminach, bo w zagłębiowskich **ubój rytualny stanowił poważną pozycję w ogólnym budżecie** (około 40—50 proc.). Z tego więc wynika, iż szechita była **jedynym z głównych źródeł dochodów gmin.**

Możliwe jednak, iż de facto dochody z szechity nie były wielkie w tym stopniu, w jakim zostało podane, gdyż nie wolno nam zapominać o tym, że **szechita** sama jest związana **z ogromnym aparatem urzędniczym,** który pochłania **większość część wpływów.**

Ale jednak szechita zajmowała **poważną pozycję w rubryce faktycznych dochodów gmin** i przyczyniała się w dużej mierze do **kontynuowania działalności gminy w myśl istotnych potrzeb ludności żydowskiej.** Codziennie sumy pieniężne wpływały do kasy gminnej i one stanowiły **podstawę** dla koniecznych doraźnych operacji finansowych gmin.

To wszystko było kiedyś.

Z chwilą wprowadzenia **„Lex Prystorowa" gminy żydowskiej straciły poważną pozycję w dochodach.**

Po roku, od daty wprowadzenia ustawy regulującej ubój rytualny — żydzi wyraźnie powiedzieli, czemu walczyli przeciwko zniesieniu uboju rytualnego. Po prostu chodziło o... pieniądze na — „istotne potrzeby ludności żydowskiej".

W argumentacji jednak za pozostawieniem uboju rytualnego mówiło się jedynie o... kulcie religijnym, o tradycji itp. Po roku, żydzi sami odsłonili rąbek prawdy dlaczego zwalczano „Lex Prystorowa".

Umowa o pracę

NA CZAS OKREŚLONY

W myśl przepisów rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, zawarcie z pracownikiem trzech kolejnych umów na ściśle określone terminy jest równoznaczne z zawarciem umowy na czas nieokreślony, zatem pociąga za sobą prawo do trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Na tle powyższego przepisu powstał spór, czy wstawienie w trzeciej kolejnej umowie ścisłego terminu jej obowiązywania, może być uważane równocześnie za wypowiedzenie umowy na ten termin.

Wątpliwości te rozstrzygnął Sąd Najwyższy, który wydał orzeczenie, iż oznaczenie w umowie o pracę przy jej zawarciu końcowego terminu stosunku służbowego nie jest „wypowiedzeniem" umowy i nie może rodzić skutków prawnych rzeczywistego wypowiedzenia.

—oOo—

× **NOWE WŁADZE „R. I. O. K.-u" w DĄBROWIE.** W lokalu własnym przy ul. Chopina 6, w Dąbrowie Górniczej — odbyło się walne zebranie członków robotniczego Instytutu oświaty i kultury im. St. Żeromskiego. Zebranie zagaił prezes oddziału p. Józef Grabowski, poczym przewodnictwo objął p. J. Bogacz; sekretarzował p. Z. Marcinkowski. Po omówieniu szeregu spraw i zreferowaniu sprawozdań z działalności zarządu, odbyły się wybory władz Instytutu.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Stanisław Praski — prezes, Aleksander Wierzbicki — wiceprezes, Zdzisław Marcinkowski — sekretarz, Lucyna Piotrowska — zastępca sekretarza, Alfreda Zychówna — skarbnik, Edward Paź — bibliotekarz, Jan Bogacz — członek zarządu. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Stefan Lizak, Mirosława Kukułczanka, Zenon Zych.

—oOo—

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** — Wydział śledczy p.p. w Sosnowcu zatrzymał niejaką Julię Tutaj, służącą bez stałego zamieszkania, która od pewnego czasu dokonywała systematycznej kradzieży bielizny na szkodę Chaima Renera i Guci Altman w Sosnowcu. Skradzioną bieliznę, wartości 300 zł. odebrano i zwrócono poszkodowanym. Zatrzymaną przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Przyjdźmy z pomocą młodzieży akademickiej

Apel Komitetu wojewódzkiego do społeczeństwa

Wojewódzki Komitet Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Kielcach wydał do społeczeństwa następującej treści odezwę:

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem przyjścia z pomocą młodzieży, studiującej na wyższych uczelniach.

Młodzież akademicka żyje w warunkach nad wyraz ciężkich, pomoce udzielane jej z funduszów publicznych, są choć dość znaczne, całkowicie niewystarczające na pokrycie niezbędnych potrzeb. Towarzystwo zwraca się z apelem świadome zarówno trudności gospodarczych, jak i istnieniu wielu innych, godnych poparcia celów, z tym głębokim przekonaniem, że kadry ludzi z wyższym wykształceniem są niezbędne dla rozbudowy i podniesienia poziomu naszego życia.

Pęd ku górze, który tak silnie i samorzutnie powstał w szerokich masach Narodu, musi być poparty i pokierowany, by wniósł rzeczywiste i najwyższe wartości do skarbnicy twórczości Narodu. Musimy go popierać, musimy go organizować, nie możemy dopuścić do jego marnotrawienia się. Państwa nie można całkowicie tą rolą obciążać — zadaniem społeczeństwa jest dopomóc młodzieży w zdobywaniu wiedzy i we wchodzeniu w życie zbiorowe.

W roku obecnym, jak i w latach ubiegłych zastosowane są ulgi w opłatach czesnego. To celowe i tak korzystne dla młodzieży zarządzenie nie rozwiązuje jednak sprawy pomocy mieszkaniowej, żywnościowej i lekarskiej. Dla tego pomoc społeczna, udzielana i to nie tylko w pieniądzach, ale i w naturze, produktach, w ubraniu, książkach, tanich mieszkaniach — stanowi czynnik szczególnie niezbędny, by uratować liczne młode zastępy od załamania się życiowego.

Zwracamy się do wszystkich warstw, do całego społeczeństwa, bo zdajemy sobie sprawę, że zrozumienie wartości wyższego wykształcenia jest powszechne, zwracamy się z gorącym wezwaniem do społeczeństwa o deklarowanie ofiar i składek i o współpracę w akcji pomocy akademikom, bo tu nie idzie o jałmużnę, a o spełnienie wielkiego obowiązku wprowadzenia w życie tych, co z czasem zająć mają wiele kierowniczych stanowisk w Narodzie.

Zwracamy się o pomoc na przyszłość, jak również i na chwilę bieżącą, by ułatwić młodzieży przetrwanie roku akademickiego.

Ofiary prosimy wpłacać do PKO nr 63.263 na konto wojewódzkiego Komitetu TPMA w Kielcach.

Prezes Komitetu w. z. W. Lutomski.
Sekretarz Komitetu: Dr R. Muller

Przed uroczystościami

ku czci Marsz. J. Piłsudskiego i Marsz. Smigłego-Rydza

W SOSNOWCU

Dokładny program uroczystości, opracowany przez miejski Komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Sosnowcu przedstawia się następująco:

Czwartek 17 marca: od godz. 18 do 19 koncerty orkiestr: I śródmieście plac przed ratuszem, orkiestra KPW; II dzielnica Sielec — skwer przy ul. Sieleckiej, orkiestra Zw. rezerwistów; III dzielnica Sielec — plac szkolny na Wawelu, orkiestra państw. liceum pedagogicznego.

Piątek 18 marca: godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafii WNPM z udziałem przedstawicieli władz, urzędów, instytucji i organizacji społecznych; godz. 20 — akademia w teatrze miejskim, przemówienia wygłoszą pp. marsz. A. Bogucki i dr K. Kucharski; wejścia bezpłatne za zaproszeniami. W czasie akademii grać będzie orkiestra Związku Rezerwistów pod batutą p. Fr. Szyllera.

Sobota 19 marca: godz. 10 — nabożeństwo żałobne w kościele parafii WNPM z udziałem przedstawicieli władz, urzędów, instytucji i organizacji społecznych; godz. 19.30 — uroczyste zebrania w świetlicach i lokalach poszczególnych organizacyj celem wysłuchania przemówienia P. Prezydenta Rzplitej.

Komitet apeluje do społeczeństwa o wzięcie tłumnego udziału w uroczystościach i odpowiednią dekorację domów i okien.

W DĄBROWIE

Program uroczystości w Dąbrowie jest następujący:

Czwartek 17 marca: o godz. 19 capstrzyk z udziałem wojska. Zbiórka organizacyj na placu przy ul. 3 Maja koło Magistratu, po czym przemarsz ulicami: 3 Maja, Krótką, Kościuszki, Sobieskiego, Żeromskiego, Wiejską, Legionów do płyty, gdzie po przemówieniu nastąpi rozwiązanie pochodu.

Piątek 18 marca: akademie i zebrania w poszczególnych organizacjach.

Sobota 19 marca: o godz. 9.30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele, w którym wezmą udział przedstawiciele władz i organizacje ze sztandarami. O godz. 19.30 w sali Resursy odbędzie się akademia, na którą złożą się przemówienia i część koncertowa. Akademia transmitowana będzie przez megafony.

Komitet apeluje do społeczeństwa o udekorowanie domów i okien oraz o wzięcie licznego udziału w uroczystościach.

Likwidacja strajku

w wapiennikach Łady

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. wtorek robotnicy wapienników Łady w Ząbkowicach otrzymali zaległe zarobki w sumie 2600 zł., jednakże strajku nie przerwali, uzasadniając swą decyzję od porozumienia się z sekretarzem CZG. p. Bielnikiem.

Wczoraj odbyła się w sprawie likwidacji zatargu konferencja z udziałem właściciela wapienników p. Łady, sekretarza CZG. p. Bielnika i delegata robotników.

Po kilkugodzinnych obradach zawarto układ zbiorowy, likwidujący ostatecznie zatarg i strajk.

Przed wieczorem robotnicy przerwali strajk i opuścili wapienniki, dzisiaj zaś przystępują do pracy.

STRAJK W WAPIENNIKACH „ELTES"

Wczoraj wybuchł strajk w wapiennikach „Eltes". Robotnicy zażądali wydawania im deputatów węglowych.

Biuralista w roli adwokata

naciągał naiwnych klientów

W roku 1934 miejski Lucjan Nowakowski z zawodu biuralista wpadł na pomysł prędkiego dojścia do pieniędzy. W tym też celu otworzył w Sosnowcu przy ulicy Będzińskiej 45 „kancelarię adwokacką".

Dzięki reklamie oraz wrodzonemu sprytowi Nowakowski zyskał w krótkim czasie sporą liczbę klientów, od których pobierał nadmierne wysoką opłatę za prowadzenie spraw sądowych.

Oszukańczy proceder Nowakowskiego trwał kilka lat, a liczba oszukanych, naiwnych klientów wzrastała z każdym rokiem.

W końcu klienci, widząc, że zachwalany „adwokat" nie wygrał przez ten czas ani jednego procesu, zainteresowali się bliżej jego osobą.

Wynikiem tego była skarga złożona przez nich na Nowakowskiego do prokuratora, który wszczął śledztwo.

Przeprowadzone dochodzenie wykryło oszukańcze machinacje Nowakowskiego za co został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W ub. roku Nowakowski stanął przed Sądem grodzkim w Sosnowcu i został skazany na 5 miesięcy aresztu, 300 zł. grzywny i zapłacenie opłat i kosztów sądowych.

Od wyroku tego Nowakowski zaapelował.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, jako instancji odwoławczej — odbyła się przeciwko niemu rozprawa, która zakończyła się zatwierdzeniem wyroku pierwszej instancji.

Inż. Arlet

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

W związku z rozpoczęciem w Zagłębiu Dąbrowskim robót publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy bawił w Zagłębiu Dąbrowskim inż. Arlet z wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, który zaznajomił się z kosztorysami i planami robót.

Wczoraj po południu inż. Arlet wyjechał do Częstochowy, w piątek zaś wraca jeszcze do Zagłębia.

—oOo—

Zaciąg ochotniczy

DO MARYNARKI WOJENNEJ

Kierownictwo Marynarki Wojennej ogłasza zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w Marynarce Wojennej w r. 1938.

Zgłaszać się mogą mężczyźni, urodzeni w latach 1918, 1919 i 1920. Podania wraz z potrzebnymi dokumentami należy składać w odpowiednich P. K. U. najpóźniej do dnia 1 maja z podaniem czy pragną służyć we Flocie, czy we Flotylli Rzecznej.

Szczegółowe informacje o zaciągu ochotniczym zawierają obwieszczenia władz okręgowych rozplakatowane w całej Polsce. Ponadto informacji udzielają P. K. U.

—oOo—

Odciążenie miast i gmin

OD OBOWIĄZKU DORĘCZANIA PISM WŁADZ SKARBOWYCH

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby z dniem 1 kwietnia rb. wszelkie pisma władz skarbowych doręczane były przez pocztę.

Doręczanie tego rodzaju pism za pośrednictwem gmin odbywać się będzie jedynie w miejscowościach, w których nie ma zorganizowanej pocztowej służby doręczeń. W tych wypadkach gminy za doręczanie pism otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 6 groszy od pisma, tj. w tej wysokości, w jakiej gminy wiejskie otrzymywały to wynagrodzenie dotychczas.

Obchód imienin

MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA W SZKOŁACH

Minister WR. i OP. wydał następujące zarządzenie:

„Dzień 18 marca jest dniem imienia Naczelnego Wodza sił zbrojnych Rzeczypospolitej, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Dzień ten obchodzi uroczyście nasza armia, składając życzenia Naczelnemu Wodzowi. Do uczuć armii przyłącza się cała młodzież, zwracając się również myślą ku temu, co dźwiga trud pracy związanej z dziełem obrony narodowej.

Dnia 18 marca dyrekcje szkół zarządzą uroczyste zbiórki hufców szkolnych (zależnie od warunków i planu zajęć w mundurach przysposobienia wojskowego), na których komendanci (komendantki) odczytają załączoną odezwę do młodzieży. Zbiórki należy urządzać wewnątrz budynków szkolnych.

Nasiona dla działkowców

W DĄBROWIE

Wojewódzki Fundusz Pracy w roku bieżącym przeznaczył dla działkowców w Dąbrowie Górniczej na działki pomoc w naturze w postaci nasion do sadzenia.

Na jedną działkę o powierzchni 300 m. kw. przeznaczono po 500 gr. fasoli, 250 gr. grochu, 500 gr. bobu, 150 gr. cebuli dymki, 30 gr. marchwi, 30 gr. buraków, 15 gr. cebuli, 10 gr. pietruszki, 10 gr. ogórków, 5 gr. kapusty czerwonej, 5 gr. kapusty włoskiej, 5 gr. kapusty wczesnej, 2 gr. sałaty, 5 gr. brukwi, 2 gr. kalarepy, 2 gr. pomidorów, 2 gr. kalafiorów.

Nasiona te częściowo już nadeszły i zarząd I ogrodu działkowego w Dąbrowie rozpoczął ich wydawanie działkowcom.

—oOo—

Ucieczka przemytniczki

Z ARESZTU

Z aresztu miejskiego w Czeladzi zbiegła onegdajszej nocy przemytniczka Bajewska.

Bajewska zdołała wyłamać zamek u drzwi i wydostała się z aresztu.

Zbiegłej przemytniczki poszukuje policja.

—oOo—

× **DANCING.** Koło młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. R.P. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17-a urządza dnia 19 bm. „dancing". Początek o godz. 19. Wstęp dla gości zł. 1.50, dla członków zł. 1. Zgłoszenia na zaproszenia — przyjmuje sekretariat Koła codziennie od godz. 19 do 20. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

× **KRADZIONY APARAT RADIOWY.** W mieszkaniu Marii Marzec w Sosnowcu (Robotnicza 7) zakwestionowano dwulampowy aparat radiowy, skradziony w swoim czasie w lokalu Organizacji młodzieży pracującej przy ulicy Kamiennej. Policja prowadzi dochodzenie.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 17 MARCA 1938 R.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.44 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Marsze i pieśni żołnierskie" — poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 11.40 Gra Gaspar Cassado — wiolonczela — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Duet z opery i piosenka — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne" — audycja dla młodzieży. 16.15 Muzyka dwufortepianowa. Wykonawcy: Zygmunt Lisicki i Edmund Rosler. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Książka i wiedza: Nowe publikacje o współczesnych prądach filozoficznych — odczyt. 17.15 Muzyka rozrywkowa. Wykonawcy: Kwintet salonowy i Juliusz Bieńkowski — tenor. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Transmisja z Krakowa. 18.45 Lekcja języka polskiego. 19.00 Oryginalny teatr wyobraźni: „Lawina" premiera słuchowiska Rafała Malczewskiego. 19.30 Piotr Czajkowski: Fragmenty z baletu „Śpiąca królewna" — płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Mozaika muzyczna 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert europejski z Irlandii. 22.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 22.15 Pieśni włoskie z końca XVI stulecia. Wykonawcy: Podwójny kwartet „Pro Arte" z tow. lutni i klawesynu 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

CZUWAJ TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI ROK IV--NR. 152

Spóźniona, a bardzo miła recenzja

Harcerstwo pokochałem na przedstawieniu Jasełek

Poniżej zamieszczamy list i spóźnioną nieco recenzję jednego z przyjaciół harc. (red.).

Do redakcji „Czuwaja“

Najserdeczniej proszę o zamieszczenie w „Czuwaju“ załączonego pisma, które wyraża moje uczucia i refleksje. Jednocześnie b. przepraszam, że tak późno i — że nie podaję swojego nazwiska, ale boję się tego samego co K. Makuszyński, boję się być w wyraźnej kolizji z harcerkami i harcerzami. Napewno nigdy nie zaprosiliby mnie po przeczytaniu podpisu na żadną harcerską uroczystość i nie krzyczeliby oni tak, jak teraz:

Czuwaj!

Stary przyjaciel młodzieży harcerskiej P.

Jasełka! — Zwykłe wydarzenie. Rok rocznie w okresie Świąt Bożego Narodzenia, cieszymy się widokiem śmierci, strasznego Heroda, podziwiamy humor żyda i towarzyszymy pastuszkom do Betlejem.

Nic też nadzwyczajnego na pozór nie stało się, że I żeńska w Pekinie rozwiesiła afisze, rozesłała zaproszenia, zapowiadając w tem sposób o mającym się odbyć przedstawieniu p. t. „Jasełka“ — a jednak stało się.

— Hm! Myślę, patrząc na zaproszenie. „Jasełka“. Tyle razy już je widziałem.

Z Rodem Harcerskim utrzymując kontakt chcę z nimi żyć w zgodzie, należy więc wybrać się na przedstawienie.

Wybrałem się na Jasełka w pierwszym dniu, chociaż Jasełka odbywały się przez trzy dni z rzędu i kto wie jak długo nie byłyby „zdjęte z afiszy“, gdyby „artyści“ mieli dostateczną ilość czasu.

Smutno mi, jednak muszę napisać o wszystkim. Muszę napisać, chociaż pot ciurkiem kapie z czoła, nad ciężką pracą pisania, chociaż zęby i pióro niszczę, gryząc zawzięcie w zamyśleniu, bo nie wiem jak to będzie z tym moim wystąpieniem na „łamach prasy harcerskiej“. Jednak muszę wszystko, wszyściuteńko napisać. Niech się stanie, co się ma stać, albo wywiodą mnie w pole i każą stać na warcie, gdy dowiedzą się kto o nich nasmarował, albo zaproszą na inną uroczystość harcerską.

Otóż smutno mi, bo w pierwszym dniu frekwencja była tak wielka, że mimo wyproszenia wielkiej ilości widzów (dzieci), nie dostałem się na salę. Wracałem z innymi, którzy również nie dostąpili zaszczytu w tym dniu patrzeć na „artystki“, obiecując sobie przyjść jutro — widocznie warto skoro się tak „pchają“. Wychodząc ze szkoły, zatrzymałem się na chwilę, bo dosłyszałem wielką wrzawę za sobą. I proszę, dopadły mnie artystki i dalejże zapraszać, tańczyć i śpiewać. W tym miejscu muszę przyznać, że dusza moja radowała się, a serce śpiewało. Śpiewało wraz z harcerkami. Wszystko wokół śpiewało i radowało się. Taka radość, to prawdziwa radość.

Radowałem się, mimo moich... lat. O Boże, już byłbym napisał ile mam lat, a przecież obiecano mnie przyjąć do drużyny, bo jestem b. młody. A to byłaby wsypa, przepadłoby wszystko.

Mimo próśb i gróźb, nie poszedłem w tym dniu, bo nie lubię tłoku (sercowy jestem, powiedziałby Sielański).

Poszedłem nazajutrz, By jednak miejsca nie brakło, wybrałem się b. wcześnie. Okazało się jednak, że takich cwaniaków było więcej i znowu tłok, ale już teraz nie spasowałem

„Panie“ mówię mojemu sąsiadowi, toż niewiele chyba takich teatrów w Polsce, żeby po bilety w ogonku stać, jak za aprowizacji. A on „boć to i przedstawienie, co się zowie“.

Nawiasem i pocichutku, powiem, że mnie nie tyle treść „sztuki“, ile werwa wzięła za serce. Co ja bym dał — chyba wszystkie przeżyte lata, by móc tak fikać i śpiewać beztrosko z tym harcerskim ludem.

Śmiać się, krzyczeć, cieszyć się z przyprawionych wąsów, brody i malowanych policzek.

Rade to wszystko, krząta się i pilnie spełnia rozkazy druhny drużynowej, która dyryguje jak dobry duch wśród czeredy wesołego ptactwa.

Takiej radości przy subtelnie wyczutego skoordynowania i subordynacji nie widziałem w żadnej organizacji. To też wraz z radością „Narodzenia w Jasełkach“ narodziła się ze zwykłej przyjaźni „Wielka Miłość“ do Rzeszy Harcerskiej.

Czuwaj!

Wasz Przyjaciel P.

Co mówi ojciec DHW. o hufcu dąbrowskim

Praca w komendzie Hufca—Zamierzenia

Dnia 7 bm. przeprowadziłem wywiad dla „Czuwaja“ z hm St. Piotrowskim, komendantem hufca. I jak z rozmowy wynika, w Kom. Hufca wraz z dh Piotrowskim Stefanem gorliwie pracuje dh Krzywański — sekretarz, dh Błahut — referent skarbowy oraz dh St. Piaskowski — kierownik drukarni.

Raz w miesiącu odbywa się odprawa drużynowych, coraz to w innym środowisku. Przewodniczy obradom i organizuje całość drużynowy danego środowiska. Jednym z punktów porządku dziennego odprawy są sprawozdania drużynowych. Dają one wyobrażenie o stanie rzeczy w hufcu. Hufiec w najbliższym czasie zamierza zorganizować specjalną drużynę kolarską oraz zorganizował już kurs zastępowych.

Ostatnio nastąpiła pewna reorganizacja w zakresie komisji prób i sprawności, na której czele stoi obecnie dh phm Derda. Do tej pory hufiec dąbrowski nie prowadził kasy, to znaczy nie pobierał żadnych opłat od drużyn. Obecnie jest to koniecznem wobec nowych obowiązków nakładanych przez władze zwierzchnie.

Obecnie na terenie hufca jest 12 jednostek organizacyjnych, w tym 1 krąg Starszo-Harcerski. Ponadto jest 8 gromad zuchowych i 1 zawiązek przy koedukacyjnym gimnazjum handlowym w Dąbrowie.

St. G.

Życie 6 ZDH w Grodźcu

Otwarcie świetlicy — Poświęcenie proporczyka

W dniu 12 bm. została otwarta świetlica harcerska i oddana do użytku dla młodszych druhów tejże drużyny.

Świetlica jest czynna od godz. 18 do 21, i jest prowadzona przez druha Witolda Mazurkiewicza oraz Zdzisława Karłocińskiego.

Świetlica, która mieści się w lokalu tejże drużyny przy ul. Konopnickiej posiada pisma harcerskie, oraz pisma wartościowe.

Od czasu do czasu urządzane są wszelkiego rodzaju konkursy.

W dniu 13 bm. odbyło się wręczenie proporczyka zastępowi „Psów“. Najpierw odbyła się zbiórka drużyny, na której drużynowy phm St. Porębski, wręczył zastępowemu powyższego zastępu dh W. Mazurkiewiczowi proporczyk, tenże mianował dh Cz. Stachowicza proporcowym. Po tym 6 ZDH udała się na Mszę św. do kościoła parafialnego, a po wysłuchaniu uroczystej Mszy św. z kazaniem udano się do izby, gdzie nastąpiło zakończenie uroczystości.

HARCERZE UCZĄ LATAĆ

„Sokołów” polskich w Ameryce

Podczas pobytu w lecie ub. r. w Stanach Zjednoczonych II-ej wycieczki instruktorów harcerskich, harcerski instruktor szybowcowy przydzielony do organizacji „Sokolej“, zapoczątkował na tamtejszym terenie akcję szybowcową. W wyniku jego pracy założono w Pittsburgu „Sokoli Klub Szybowcowy“.

Bawiący ostatnio w Polsce dr T. A. Starzyński — prezes „Sokoła“ amerykańskiego, ustalił z władzami harcerskimi dalszą szeroką współpracę obu organizacyj na tym polu.

Na zasadzie specjalnego porozumienia, „Związek Harcerstwa Polskiego“ zobowiązał się m. inn. wydelegować do „Sokoła“ amerykańskiego dalszych instruktorów szybowcowych, dostarczyć: pomocy w sprzęcie szybowcowym, planów polskich szybowców, oraz szkolić w krajowych szkołach szybowcowych przysłanych kandydatów, na kierowników przyszłego szybownictwa „Sokolego“.

Harcerz

NIESIE POMOC BLIŹNIM

Pod tym hasłem został zorganizowany w Sosnowcu, staraniem zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy 70 ZDH, 5-tygodniowy kurs samarytański dla harcerzy hufców sosnowieckich.

Otwarcie kursu odbyło się 21 lutego rb. Uczestników kursu w liczbie 45 harcerzy powitali prezes Koła Przyjaciół Harcerzy 70 ZDH inż. H. Rychter i mgr I. Pacyna kierownik kursu.

Celem kursu jest zaznajomienie harcerzy z czynnościami samarytańskimi, szczególnie podczas obozów oraz z udzielaniem pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach.

Udział w prowadzeniu kursu przyjęli pp. dr Śmigielski, dr Sztaba, Kasińska, mgr Pacyna i phm L. Dmytrowski.

Wykłady odbywają się w szkole powsz. nr 9 ul. Dietlowska 6, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.35.

Pod koniec kursu przewidziane jest zdobywanie sprawności samarytańskich przez uczestników kursu.

Sprawy administracyjne kursu załatwia phm L. Dmytrowski.

Kronika harcerska

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH Hufca Dąbrowskiego odbędzie się dnia 18 marca o g. 17.30 w harcerni 39-tej drużyny (obok kop. „Flora“).

PRZED 25-LECIEM CZWÓRKI. Sosnowiecka „Czwórka“ przygotowuje się do obchodu jubileuszu 25-lecia istnienia. Uroczystość organizuje specjalnie zorganizowany Komitet wyłoniony przez KPH drużyny. Komitet między innymi przygotowuje wydawnictwo poświęcone drużynie i pracy harcerskiej.

„SPORT SZKOLNY“. W tych dniach ukazał się nr 8 tygodnika „Sport Szkolny“. Redakcja tygodnika, która mieści się przy ul. Myśliwieckiej 3 w Warszawie, wprowadziła ostatnio w „Sporcie Szkolnym“ Kącik harcerski.

ZUCHY. W niedzielę dnia 13 bm. został zakończony próbą wodza zuchów, końcówkowy kurs wodzów zuchowych. W kursie uczestniczyło 23 harcerzy z terenu m. Sosnowca. Kurs prowadził namiestnik zuchowy hufców sosnowieckich phm L. Dmytrowski.

KOM. CHOR. MIANOWAŁA DRUŻYNOWYMI: 81 ZDH w Dąbrowie — Milczarka Mieczysława, 5 ZDH w Saturnie — Parkę Wiktora, 18 ZDH w Częstochowie — HR Kiepurę Ignacego, p. o. 14 ZDH w Czeladzi — wyw. Trząskiego Mieczysława, p. o. 50 ZDH w Grodźcu — Będkowskiego Kazimierza, p. o. 59 ZDH w Sosnowcu — ćw. Iwanka Stefana, zwalniając jednocześnie dotychczasowych drużynowych.

ZATWIERDZENIE KOMISJI NA H.R. W MYSZKOWIE. Została zatwierdzona komisja na stopień Harcerza Rzeczypospolitej Hufca harcerzy w Myszkowie w składzie: przewodniczący — phm Trząski Stanisław, członkowie — hm Tyl Józef i phm Folwarczyk Jan.

PRZYZNANIE STOPNI. Stopień Harcerza Rzeczypospolitej przyznano druhowi Grabowskiemu Stanisławowi z Hufca Częstochowa III.

PRÓBA DRUŻYNOWEGO. Próbę drużynowego z wynikiem pomyślnym ukończyli dhowie Rosikoń Tadeusz HO—35 ZDH, Łabuś Adam HO—57 ZDH, Baryłko Józef HO—6ZDH, Będkowski Kazimierz ćw—50 ZDH, Rudolf Andrzej ćw—20 ZDH, Bałdys Witold ćw—20 ZDH, Marzec Stanisław ćw—40 ZDH, Marzec Mieczysław HO—36 ZDH, Oleśiński Józef ćw. —36 ZDH, Bieńkowski Adam ćw.—80 ZDH, Marzec Marian ćw—40 ZDH, Nowak Kazimierz ćw—40 ZDH, Imiołek Antoni ćw—75 ZDH.

GDZIE ZUCH -- TAM RUCH!...

Wielka „Zucho-Rewia“ w Niwce

MOTTO:

W jasny dzień, w słotny czas,
Uśmiechnięty każdy z nas,
Z tęgą miną i wesoło
Maszerują zuchy w koło..

St. Mościcki, hm.

Już od rana, gwarna zuchowa czereda, zapełniła szumem i życiem mury szkoły powszechnej w Niwce. Wkrótce przyszedł i wódz ze swoją tradycyjną teką, napełnioną książkami gromady. W pustej, przestronnej sali, zgromadziły się trzy gromady: gromada I-sza „Cwanych zuchów“ i II-ga „Utopców“, a przyjechali „Cwaniacy“ z Niemiec, koło Strzemieszyc, bo dwaj „cwani wodzowie“, to są „zabici“ koledzy, więc także ich gromady, mają się nie znać (?).

Zuchy z trzech gromad bawiły się wesoło, ze swymi wodzami, potem jedni drugim wpisywali się do ksiąg gromady. „Cwane zuchy“, wymyśliły taki obrzęd przy wpisywaniu: Jeden zuch z ich gromady, trzymał nad księgą berecik, na znak wspólnego braterstwa, wszystkich zuchów.

Zaczęły się schodzić dzieci szkolne i starsi, bo dla nich była urządzana „rewia“.

Popisy. Więc najpierw było ćwiczenie takie: wódz dał dwom szóstkom dwa pudełka od zapałek. Skrzyneczkę odrzucono, a wierzch pierwszy zuch nakładał na nos i podawał drugiemu bez pomocy rąk. Wiele takich sztuczek pokazywały zuchy, a każda jedna śmieszniejsza od drugiej. I znów pieśni, popisy...

W końcu dzieci szkolne, ubawione bardzo poszły do domu, ale przed tym Tosiek Kraus, jeden dzielny zuch, zwołał wszystkich chłopców, mówiąc:

„Kto jest smutny, chodź do nas,
zuchy rozweselą Was,
wszyscy chłopcy chodźcie do nas,
tam wesoło minie Wam czas...

Były także tańce dla starszych. A najwięcej, to pomogły Mamusie z Koła Opieki Rodzicielskiej, które zajęły się wszystkim, nawet bufetem i sprzedażą biletów, za co wszystkie zuchy serdecznie im dziękują. Zysku było 73 złote, a to wszystko na kolonię.

Akela.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. KS. PROB. STREICHA.** Wczoraj o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Zawierciu ks. W. Szymczyk odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne z kazaniem za duszę śp. ks. proboszcza Stanisława Streicha zamordowanego przez komunistę w Luboniu pod Poznaniem. Obok katafalku ustawiły się organizacje ze sztandarami, jak: Stron. Narodowe, NOK., Harcerstwo, Sokół, cechy, organizacje katolickie żeńskie i męskie, szkoły oraz starsze społeczeństwo.

× **MATKA OSKARŻA SYNA O BLUŹNIERSTWO.** Onegdaj zgłosiła się do komisariatu p. p. w Zawierciu Sabina Zasada (ul Piesza 6) oskarżając swego syna Stanisława o bluźnierstwo.

× **TEN MIAŁ WĘCH...** Wczoraj zgłosił się do komisariatu p. p. w Zawierciu — Dominik Łyszczarz (ul. Piaskowa 49) i zameldował o skradzeniu mu przez nieznanych sprawców 300 zł. z mieszkania z szafy za pomocą dobranego klucza. — Policja prowadzi dochodzenie.

× **POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ.** Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie Rady powiatowej w Zawierciu. Na porządku obrad znajdzie się preliminarz budżetowy P. Z. S. na r. 1938-39.

KRONIKA OLKUSZA

Ku uczczeniu pamięci

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W dniu 19 bm. o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Olkuszu odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, po czym delegacje złożą wieńce pod pomnikiem Marszałka na kolonii fabryki „Olkusz".

O godz. 18 poszczególne organizacje urządzą obchody w swoich świetlicach, gdzie m. in. wysłuchają przemówienia P. Prezydenta o Marszałku Piłsudskim, transmitowanego przez Polskie Radio.

W dniu imienin

MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA

Staraniem prezydium OZN w Olkuszu, w dn. 18 bm. z okazji imienin Marszałka Śmigłego-Rydza, odbędzie się o godz. 18.30 capstrzyk z udziałem organizacyj mundurowych, a o godz. 19.30 uroczyste zebranie społeczeństwa olkuskiego w dużej świetlicy Zw. rezerwistów Koła fabr. „Olkusz", gdzie m. in. zebrani wysluchają przemówienia gen. Skwarczyńskiego, — transmitowanego przez Radio.

Odpalony konkurent

PUŚCIŁ Z DYMEM STODOŁĘ

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca wsi Chełm koło Wolbromia, Stanisława Krawca, na 8 lat więzienia za podpalenie stodoły ze zbożem Józefa Rachwała. Krawiec podpalenia dokonał z zemsty za odmówienie mu ręki ukochanej przez jej ojca, Rachwała.

Zgon starca

Z NĘDZY

Na polach wsi Braciejówka (olkuskie) znaleziono zwłoki 78-letniego starca, Józefa Janika z Braciejówki, który według wszelkiego prawdopodobieństwa zmarł z nędzy.

Starcem nikt się nie opiekował i ostatnio chodził on po prośbie.

× **DODATKOWY BUDŻET M. OLKUSZA.** Pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Olkuszu, na którym m. in. uchwalono dodatkowy budżet na r. 1937-38, w wysokości zł. 673.47. Poza tym Rada anulowała uchwałę Rady miejskiej z roku 1930 w sprawie świadczeń na rzecz państw. gimnazjum męskiego w Olkuszu, jako pochopnie wówczas powziętej, a obecnie niemożliwej do zrealizowania.

Zderzenie samochodu z tramwajem

Szofer lekko ranny

Wczoraj po południu na ulicy Orlej w Sosnowcu nastąpiło zderzenie tramwaju z samochodem f-my „Kometa" z Trzebini. Na szczęście katastrofa **nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw.**

Gdy tramwaj, prowadzony przez motorniczego Pelkę, jadąc z Sosnowca w kierunku Będzina znajdował się na ulicy Orlej, niespodziewanie z ulicy Rysiej wyjechał samochód. Nastąpiło wówczas zderzenie, skutkiem którego **samochód przewrócił się.**

Szofer samochodu doznał ogólnych potłuczeń, zaś mężczyzna znajdujący się wewnątrz samochodu został **przygnieciony pakami z mydłem**, doznając również zewnętrznych obrażeń.

W przedniej części tramwaju wyleciały szyby; również i u samochodu potłukły się szyby oraz lampy.

Potłuczonemu szoferowi i jego pomocnikowi zrobiono w ambulatorium opatrunki.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

Śmierć w bieda-szybie

Kamień spadł szybikarzowi na głowę

Onegdaj wydarzył się tragiczny wypadek w jednym z bieda szybów obok starego cmentarza w Dąbrowie Górniczej.

W chwili, gdy w szybiku znajdował się **33-letni Leon Doniec**, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Reymonta 45 — **oberwał się z niezabezpieczonego stropu duży kamień**, spadając mu na głowę.

Nieszczęśliwy szybikarz **poniósł śmierć na miejscu.**

Zwłoki Dońca wydobyto na powierzchnię i po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich **przewieziono do kostnicy.**

Korony z łusek od nabojów

„Dentysta" z Będzina skazany w Katowicach

Mosiek Grün z Będzina reklamował się szeroko w Katowicach jako doskonały dentysta, bardzo przy tym tani i tak usłużny, że na żądanie przychodzi z wszystkimi instrumentami do domu pacjenta i leczy go we własnym mieszkaniu.

Dzięki sprytnej reklamie Grün **szybko wyrobił sobie szeroką klientelę.** — Szczególnym zaufaniem cieszyły się jego korony i plomby złote znacznie tańsze niż u innych miejscowych dentystów.

Ale póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie.

Po pewnym czasie wyszło na jaw, że rzekome **złote korony fabrykuje Grün ze starych łusek od nabojów i w ogóle do wykonywania praktyki dentystycznej nie ma uprawnienia.**

Sprawą zajęły się władze policyjne i wczoraj w tut. sądzie grodzkim skazano Grüna **na miesiąc bezwzględnego aresztu.**

SPORT

Skład drużyn Warszawy i Śląska

na niedzielny mecz w Sosnowcu

Już tylko kilka dni dzieli nas od ciekawego meczu dwu reprezentacyj Warszawy i Śląska na ringu w Sosnowcu.

W składzie Warszawy nowe zmiany. Władze Warszawskiego OZB doceniając znaczenie meczu z groźnym zespołem Śląska postanowiły wzmocnić swój skład. To też w niedzielę o godz. 11 rano w sali kina „Patria" na ringu zmierzą się następujący pięściarze (Warszawa na pierwszym miejscu):

mucha: **Komuda — Jasiński**
kogucia: **Możdżyński — Jarzombek**
piórkowa: **Makusiński — Manecki**
lekka: **Rosenblum — Welgrin**
półśrednia: **Jańczak — Akerman**
średnia: **Miks — Wiedeman**
półciężka: **Neuding — Kolonko**
ciężka: **Archacki — Wrazidło.**

Z reprezentantów Warszawy Jańczak, Rosenblum, Neuding, Miks i Archacki występowali wielokrotnie w reprezentacji okręgu w spotkaniach międzynarodowych, a Komuda i Możdżyński zdobyli ostatnio tytuły mistrzów Warszawy, szczególnie ten pierwszy pokonał w ub. tygodniu mistrza Polski Rundsztaina.

Sądzić należy, że reprezentacja Śląska dołoży jednak wszelkich starań, aby na oczach widzów wymazać porażkę z Łodzią.

KRONIKA SPORTOWA

OBÓZ TRENINGOWY DLA PIŁKARZY

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża dokonał wyznaczenia składu piłkarskiego obozu treningowego, który rozpoczyna się niedzielnym meczem z Hungarią i trwać będzie do dnia 1 kwietnia, tj. do wyjazdu reprezentacji Polski do Belgradu na drugi eliminacyjny mecz o mistrzostwo świata z Jugosławią 3 kwietnia w Belgradzie.

Do obozu tego wyznaczono zawodników następujących: **bramkarze:** Madejski, Pawłowski, **obrońcy:** Szczepaniak, Gałecki, Michalski, **pomocnicy:** Góra, Nytz, Piec II, Nowakowski, Dytko, **napastnicy:** Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz, Szerfke.

Obóz zaczyna się w sobotę 19 bm. Po przybyciu do Warszawy wyznaczonych zawodników nastąpi otwarcie obozu, po czym w dniu 20 bm. rozegrany zostanie o godz. 12 na stadionie WP mecz sparingowy z Hungarią, a od poniedziałku 21 bm. rozpoczną się właściwe treningi.

Przeciwko Hungarii wystąpi drużyna przypuszczalnie w tym samym składzie co przeciwko Szwajcarii, jedynie w linii pomocy możliwe są zmiany. Dlatego właśnie wyznaczono dwóch dodatkowych pomocników, uzupełniając skład szwajcarski Dytką i Nowakowskim.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za marzec 1938.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Z CAŁEJ POLSKI

ZAMKNIĘCIE GRANICY PAŃSTWOWEJ NA OBSZARZE BESKIDU ZACHODNIEGO

Zarząd Główny Polskiego Tow. Tatrzańskiego rozesłał komunikat następujący: „W związku z zarządzeniami władz administracyjnych, wydanych z powodu obecnych wypadków, zostały zamknięte granice państwa z Czechosłowacją na obszarze woj. śląskiego oraz powiatów: Żywieckiego, Wadowickiego i Nowotarskiego. W ten sposób wszelki ruch zarówno gospodarczy, jak i turystyczny przez granicę jest zakazany. Swobodne przekroczenie tej granicy, szczególnie z Czechosłowacji do Polski, zezwolone jest jedynie osobom, przejeżdżającym koleją i autobusami oraz posiadaczom paszportów zagranicznych".

CAŁODZIENNY ZAROBEK NA FON

Załoga zakładów przetwórczych huty „Piłsudski" w Chorzowie uchwaliła dla uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oddać na FON całodzienny zarobek za pracę w dniu 19 bm.

PONOWNA SANNA W ZAKOPANEM

Po kilku dniach ciepłych i chmurnych, padający ostatnio obfity śnieg poprawił w Zakopanem i jego okolicy warunki narciarskie, szczególnie w wyższych partiach górskich. Na ulicach Zakopanego pojawiły się ponownie sanie. Wypogodzenie przy równoczesnym spadku temperatury tworzy nowe warunki, które pozwolą przybywającym na mocy zniżek kolejowych ujrzeć przedwiośnie w Zakopanem i Tatrach.

NIEZWYKŁY WYPADEK ŚMIERTELNEGO PORAŻENIA PRZEZ RADIO

W Pabianicach wydarzył się niezwykły wypadek, którego ofiarą padł 13-letni syn robotnika, Marian Głowacki. Z nieustalonych dotychczas przyczyn, prąd elektryczny o wysokim napięciu włączył się do przewodów radiowych i gdy chłopiec dotknął przewodów, padł rażony prądem i wkrótce zmarł.

40.000 GRUŹLIKÓW NA ŚLĄSKU

Śląskie Tow. walki z gruźlicą stara się o uzyskanie funduszów na budowę wielkiego szpitala dla gruźlików. Na Śląsku choruje na gruźlicę około 40.000 osób.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY, TOW. MARUSZECZKI

W czasie ostatniej obławy na terenie Wielkich Katowic przytrzymany został niebezpieczny włamywacz i bandyta Piotr Sobczak. Jak się okazuje, jest on towarzyszem zasądzonego na śmierć bandyty Maruszeczki. Liczy on 24 lata i pochodzi z Radomska. Jest on poszukiwany przez władze bezpieczeństwa w Bielsku, Dziedzicach, Katowicach itd. Ma on na sumieniu cały szereg włamań, rabunków i kradzieży. Sobczak występował pod rozmaitymi nazwiskami, jak Urbański, Owczarek itd. Odstawiony on został do sądu karnego w Katowicach.

BANDYTA ŻELAZNY ZAWISŁ NA SZUBIENICY

Onegdaj o godz. 3.30 po południu został w Krakowie stracony bandyta Stanisław Żelazny, jeden z najgroźniejszych przestępców, jacy grasowali ostatnio w Małopolsce. Żelazny, odsiadując karę w więzieniu rzeszowskim, zorganizował w lipcu ub. r. ucieczkę 11 groźnych bandytów. Dłuższy czas ukrywał się przed pościgiem i dopiero w sierpniu został ujęty obok dworca krakowskiego w chwili, gdy w czasie pościgu zastrzelił przechodzącego kelnera. Sąd przysięgłych skazał Żelaznego na śmierć. P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski. Onegdaj o godz. 12 w poł. prokurator udał się do celi Żelaznego i zawiadomił go o decyzji. O godz 3.30 wyrok został wykonany.

DROBNE OGŁOSZENIA



— Przepraszam pana, jestem biedny, czy nie zechciałby pan może kupić ten rewolwer?

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacmskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.